

Prenumerata

w Radomiu

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	2
Kwartalnie	1
Miesięcznie z odnośnikiem do domu	kop. 40
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rs. 5 kop. —
Półrocznie	2 50
Kwartalnie	1 25

Dnia 12 Lutego	s. Gaudentego Biskupa Wyz.
" 13 "	s. Juliana, Jordana i Eufroz.
" 14 "	s. Walentego Kapł. Męcz.
" 15 "	Popielec, s. Faustyna i Jowity.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Redakcyja i Administracyja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

przyjmuje interesantów od g. 10 do 1 i od g. 4 do 7.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcyja „Gazety Radomskiej” — sklepy pp. Dubelta, Rakowskiego, Winklera i księgarnie pp. Grohmana i Zuckera.

Ogłoszenia:

Zwyczajne za 1 wiersz petirowy lub jego miejsce . . . kop. 7.
 Reklamy 1 wiersz garmont. . . 12.
 Nekrologi: za 1 wiersz . . . 10.
 Za dołączenie: ogłoszeń, projektów itp. jednorazowo rs. 12 oprócz opłaty pocztow. (1/4 k. od 1 lita egz.) i kosztów przesyłki.
 Ogłoszenia przez Redakcyję przyjmują Warszawski i Agentura Ogłoszeń: Rajchman i Frencler, Seniorska 18.

Wschód słońca dziś o godzinie 7 minut 12	
Zachód " " " " " 5 " 16	
Długość dnia . . . godzin 10 " 1	
Przybyło . . . " 2 " 20	

Kierunek literacki „Gazety Radomskiej” w dniu 1-go Stycznia 1888 roku objął p. Henryk Hugo Wróblewski, literat i dziennikarz, b. współpracownik „Kuryera Warszawskiego” i „Wielki”.

FUNDACYA URODZONEGO Jana Lipnickiego.

W dziełach, prawem staropolskiem się zajmujących, pisze „Gazeta Sadowa”, spotykamy wzmianki o ciekawym bardzo zapisie Jana Lipnickiego, obywatela sandomierskiego. Zapis ten świadczy wyraźnie, że w odległych już czasach, bo w XVII wieku były u nas jednostki, które szczerze myślały o poprawie doli chłopów i czynnie starały się pomódz. Oto w „Volumina Legum”, pod r. 1647 (tom IV fol 111 Nr. 31) czytamy co następuje:

Fundacya urodzonego Jana Lipnickiego: „Uważając pobożną fundacyą urodzonego Jana Lipnickiego, obywatela sandomierskiego, który pobożnym i chwalebny przykładem zastępując od podatków Rzeczypospolitej ubogich komorników, chałupników i zagrodników dóbr ziemskich województwa, a powiatu sandomierskiego, uczynił, dawasz pewną sumę, aby z procentu od niej rocznego podatki publiczne za pomienionych poddannych płacone były, jako o tym zapis od niego uczyniony szerzej obokutur. Tę tedy fundacyę po waga sejmu tego utwierdzamy, tak jednak, że jeżeli ta fundacya nie wystarczy, to się do podatków ci poddani przykładać będą powinni”.

Zapis Lipnickiego przytacza Wincenty Skrzetuski w dziele „Prawo polityczne narodu polskiego”, tom II str. 171. Wspomina o nim też J. W. Bandtkie Stężyński w „Prawie prywatnem polskiem” str. 162; korzysta też z tego faktu Ant. Zyg. Helcel, aby dowiedzieć, że w Polsce starano się polepszyć stan chłopów, w niemieckiej

broszurze p. n.: „Briefe eines polnischen Edelmanns an einen deutschen Publicisten über die jüngsten Ereignisse in Polen”, Hamburg 1846 r. Broszurę tę przedrukowano w II-gim tomie dzieła Henryka Lisickiego: „Antoni Zygmunt Helcel”, Lwów 1882 por. str. 325.

Ze słów konstytucyj, niestety, nie możemy się dowiedzieć bliższych szczegółów o zapisie, a mianowicie, gdzie i jaka suma na cel przez J. Lipnickiego wskazany, ulokowana została. W Skrzetuski już wyraża żal, że nic o tem dowiedzieć się nie mógł, jak również o tem, na co w jego czasach fundusz przez Lipnickiego zapisany obrócono.

Nie ze względów praktycznych, bo to byłoby dziś prawdopodobnie zapóźno i bezskutecznie, ale dla zadosty uczynienia ciekawości, możemy się wysledzić daleko dzieje zapisu Jana Lipnickiego; możeby znalazły się jakie dokumenty, któreby wskazywały czy i fundusz ten kiedykolwiek obracany był na cel, na jaki przez niego przeznaczony został i co ostatecznie z fundacyą tą się stało. Być może, że ktokolwiek z historyków, lub ludzi prawem staropolskiem się zajmujących w ogóle, a w szczególności z dziejami ziemi sandomierskiej obeznanych (czy w Sandomierzu tego dobadaczy się nie można?) posiada jakiegokolwiek o dziejach ciekawego tego, a zapewne jedyne w swoim rodzaju zapisu wiadomości, lub w przyszłości na nie natrafi. Podając tę notatkę, prosimy każdego, kto by rzecz tę mógł wyśledzić, aby dla wiadomości publicznej nowe szczegóły ogłosił.

Głosy publiczne.

VII.

Odwrotna strona medalu.

(Kto rządzi i jak rządzi.)

Na zarzuty, uczynione w Nr. 10 „Gazety Radomskiej” ograniczonej liczbie rze-

mieslników, którzy nie rozumieją lub nie chcą rozumieć podstawy istnienia Kasy przemysłowców w Radomiu, mam zaszczyt Szanownemu sprawozdawać te kilka słów w odpowiedzi nakreślić.

Trzeba raz zrozumieć, że Kasa przemysłowców w Radomiu jest w całym znaczeniu tego wyrazu rzemieślniczo-przemysłową i jedynie dla nich usankcjonowaną i założoną, tak jak np. Kasy pożyczkowe; rządu gubernialnego, Izby skarbowej, powiatowe, a nawet Tow. kred. ziemskiego i t. p. Idea pierwotnych jej twórców, jak i wszelkie dalsze zabiegi i starania się o nią, nie były inne, tylko przysięga z pomocą rzemiosłu i rozwój przemysłu krajowego miejscowego na celu mającym, i taką też ona być winna, i byłoby istotnie lepiej gdyby ci, co zamiast gonić od kasy do kasy, biorąc z jednej pożyczkę, aby nią płać w drugiej, korzystali tylko z kredytu w właściwej dla siebie instytucji. Byłoby daleko lepiej i dla Kasy rzemieślników, stałaby bowiem na silniejszych podstawach i dla tych, którzy tak łatwo korzystają z kredytu wyszukując sztuczne poręczenia.

Kredyt jest dobry, ale go trzeba szanować i trzeba się z nim rachować, o czym i komitet Kasy przemysłowców wiedzieć winien.

A mało jest takich, co biorąc pożyczkę, kupują rzeczy zbytkowne, wyprawiają baliki itp. Niekoniecznie potrzeba być urzędnikiem, doktorem lub t. p., aby cieszyć się dobrą opinią i aby znać sytuację jednostek, zajmujących stanowiska w hierarchiach kancelaryjnych i innych. Położenie ich finansowe zna daleko lepiej i gruntowniej piekarsz, rzemieślnik, szewc lub krawiec, a nawet i kamienicznik.

Jeżeli naprawdę dzisiejszem zadaniem Kasy przemysłowców jest, aby bogaciła siebie i rosła w miliony, siada nędzę, a nie wpływała na rozwój rzemiosła i jego dobrobytu, to doprawdy, szkoda, że istnieje. Na przedostatkiem bowiem zebraniu

jeden z obecnych dowiódł cyframi, że obniżenie procenta od pożyczek do 8% jest możebnem.

Jakie drogi prowadzą do wprowadzenia Kasy przemysłowców na ten kierunek, obowiązkiem jest wszystkich, a szczególnie tych, co kierują nową instytucją, starać się je wynaleść.

Trzeba zrozumieć i §. 10 ustawy Kasy przemysłowców, który brzmi, że „komitet winien się starać o jak najmniejsze wydatki na administracyę” i §. 29, że komitet odpowiada za ściśle wykonanie przepisów ustawy i decyzji zgromadzenia reprezentantów, a czy tak jest? To mówi za siebie budżet wydatków na administracyę nieproporcjonalny do zwiększającej się w kasie czynności, który bodaj nie jest trzy razy większy.

Komitet, zwołując zebranie roczne, winien przynajmniej na dwa tygodnie przed terminem doręczyć każdemu członkowi bilans roczny, a wtenczas każdy, przychodząc na zebranie, będzie miał wyrobione o nim pojęcie, będzie mógł i cyframi różnicę wykazać i krytycznie się do niego odnieść. Czytanie bilansu dopiero na zebraniu do niczego nie doprowadza, nikt się bowiem momentalnie zorientować nie może i nie jest w stanie, gdyż jest podany na podobieństwo musztardy po obiedzie.

Trzeba zrozumieć i §. 42, że na reprezentantów winni być wybierani i mandaty te przyjmować jedynie właściciele zakładów przemysłowych i rzemieślniczych, co niemniej dowodzi, że Kasa jest specjalnie rzemieślnicza i dla nich jedynie zorganizowana.

Według mnie dla dobra instytucji winniśmy się starać o to, aby każdy z rzemieślników, przychodząc na zebranie, był sobą, aby czuł, że jest u siebie, tajemniczył się, o ile może, w przedmiot obrad, objawił swoje rzeczywiste a nie naciągane zdanie i aby głos jego z całą przyswoistością był szanowany. Nie można go winić

PO BURZY.

OBRAZEK

przez

Klemensa Junoszę.

— Gdzież są te biedne sierotki?
 — Są u mnie, na wsi, pod opieką drugiej mojej siostry. Poczciwa kobieta, ale... matki nikt podobno dobrze nie zastąpi.
 — Zna paniśka młodo umarła?
 — Zginęła w płomieniach... jak męczennica. Straszno to wspomnienia — odrzekł smutnie — lepiej o nich nie mówić. Wieg pani do swojej kuzynki się uda? — dodał, chcąc zmienić przedmiot rozmowy.
 — Tak panie, trzymać się będę instrukcji, jakie od mamy dostałam. Zajadę wprost do babci, bo my tę kuzynkę babcią nazywamy i zaraz rozpocznie starania.
 Rozległ się dźwięk trąbki pocztowej. Podróżni ruszyli się z miejsc i po kilku minutach omnibus potoczył się dalej ku Warszawie. Podróż w dzień nie wydawała się już Zosi tak przykrą i straszną. Zajmowała ją rozmowa podróżnych, zajmowały widoki okolic i czas uchodził szybko, niespostrzeżenie prawie.
 Już było dobrze szaro, kiedy omnibus zaczął się toczyć po nierównym bruku Grochowa.

W oknach licznych domków płonęły światła, z kominów fabrycznych wylaływały iskry. Im dalej, tem dymy gęstsze, światła więcej. Omnibus przejechał przez Pragę, przez most pontonowy i powoli wchodził się pod górę.

Otóż i Warszawa, pierwszy etap wędrówki sierocy!

Zosia patrzyła z trwogą na to miasto wielkie, na ludzi biegnących szybko po śluzgach, kamiennych chodnikach. Czy wśród tego tłumu znajdzie się kto, co jej niedole odzyska i możliwość do pracowania na kawałek chleba poda?... A prawda, przecież jest babcia!...

Omnibus wjeżdża w dziedziniec pocztowy, gromada dorózkarzy ofiaruje przyjeźdźcom swe usługi, faktoryzy reklamują tanie zajazdy. Gwar i krzyk. Zosia nie umiałaby się ruszyć w tym zgłębku, ani rzeczy swoich odnaleźć, ale na szczęście zajął się nią towarzyszy podróży. Rzeczy odebrał, do dorózki zanieść kazął; byłby nawet chętnie odwiózł Zosię do babki, ale narzucać się nie śmiał.

Ucisnął jej tylko rękę na pożegnanie i powodzenia życzył.

Dorózka stanęła wkrótce na Starem Mieście. Zosia zeskokczyła, wzięła swoją walizkę i weszła do sieni wąskiej, długiej, o nierównej posadzce kamiennej. Kopce lampka naftowa oświetlała wnętrze tego sklepionego korytarza.

Usłyszawszy, że ktoś chodzi po sieni, stróż wysunął się z jakiejś kryjówki.

— A do kogo to? — zapytał gburowato.

— Mój człowieku, ja tu przyjechałam do mojej krewnej, pani Burhardt, czy nie moglibyście mi powiedzieć, gdzie ona mieszka?

— E...he! moja panienko, ona daleko tera mieszka.

— Nie w tym domu? czy się wyprowadziła?

— A juści! wyprowadziła się na Powązki.

— Umarła! — zawołała z przerażeniem Zosia.

— A dyć zmarło jej się temu tydzień. Dochotory przychodzili, ale co to pomoże! na śmierć doktora nie ma.

— Gdzież ja się teraz podzieję? dokąd pójdę nieszczęśliwa?

— Toć Warszawa niemała...

— Ale ja tu nie znam nikogo!

Stróż się poskrębał po głowie.

— Ja na to nie dochotór — rzekł — jak se pani przyjechała — tak niech se pani odjedzie, bo tu nie ma co robić, pani Burhardtowa pomarła, rzeczy już krewne zabrali a w pokojach jutro malowanie będzie i zara się karta wywiesi... Nie ma tu pani co robić i tylo...

Zosia załamała ręce z rozpacz.

II.

W magazynie strojów damskich pod firmą „Władysława”, robota dzienna była skończoną. Pracownice porochozowały się do domu, została tylko starsza panna, główna pomocnica właścicielki. Ta krzątała się jeszcze, to porządkując porozrzucone materiały, to znowu zaglądając do dużej książki, w której zapisane były zamówienia i miary klientek.

Magazyn, do którego wchodziło się wprost z bramy, łączył się ze skromnem, ale bardzo gustownie urządzone mieszkanie właścicielki. Znać było w najmnijszym nawet drobiazgu rękę kobiety pracownicej i dbałej o porządek.

Mieszkanisko składało się z trzech pokoiów; w pierwszym z nich chłopczyk w granatowym mundurku siedział nad książką i powtarzał półgłosem deklinację łacińskie; w drugim jego matka nakrywała stół do herbaty.

Była to osoba w średnim wieku, ale jeszcze bardzo przystojna. Brunetka o dość regularnych rysach, wysoka, w ruchach i wyrazie twarzy, w spojrzeniu zdradzała stanowczość i energię. Tej właśnie energii i stanowczości zawdzięczała swoje obecne, niezależne położenie materialne.

(D. c. n.)

że jest nieoświeconym, że się nie umie retorycznie i elokwentnie wyrażać. Trzeba bezstronnie sądzić ludzi i wiedzieć z jakich warstw rekrutuje się element ten pocziwy i pracowity, a nie rzucać nań gołosłowne potępienie.

Dla was, przedstawiciele inteligencji, śmietanki, jak się mianuje, będzie istotnie szczerem posłannictwo, gdy sfery rzemieślnicze podniesienie moralnie i materialnie, protegując ich pracę, gdy zbliżycie się do nich i nauczycie chodzić, a wierząc mi, że będą z nich wdzięczni uczniowie.

Trzeba rozumieć jeszcze i § 46, który brzmi: „o dniu, godzinie i miejscu zebrania reprezentantów i przedmiotach ulegających rozpatrzeniu, członkowie winni być zawiadomieni na dwa tygodnie przed zebraniem za pomocą pismennych zawiadomień, wręczonych każdemu z członków“.

Co się tyczy twierdzenia, jakoby do zawiązania Kasy przemysłowców w Radomiu z trudnością przychodziło pozyskiwać rzemieślników, to nadmienię, że na 81 członków, którzy dali życie instytucji, za ledwie kilku pomiędzy nimi było z innej sfery. Ale zarazem i to nadmienię muszę, że dzisiaj wielu jest członkami tej kasy, którzy pierwotnie z niedowierzaniem na nią patrzyli.

Kreśląc te parę słów, czynię to nie dla prowadzenia polemiki i piszę też jak umiem, wiele tu bowiem jeszcze dopełnić można, ale nie jestem literatem i uczynię, tylko rzemieślnikiem i podnoszę swoje przekonania — dobre czy złe, niechaj ogół sądzi, ale podnoszę je dla tego, że nie sytych a głodnych mam na widoku, i dla tego, że nie jestem z rodzaju, tych co na wszystkie strony głową kiwają.

Rzemieślnik.

Nie budźcie jej...

Nie budźcie jej z czarownych snów,
I serca rajskiej nie macie ciszy,
Niech słoń o szczęściu... niechaj nie słyszy,
Bolesnych skarg... rozpaczy słów!

Nie budźcie jej... niech słodko śni,
Niech watek marzeń snuje uroczy,
Bo gdy się zbudzi: zakryje oczy,
Na tyle łez, na tyle krwi!

Nie budźcie jej!... jeszcze jest czas,
Bo gdy ją życie zawczasem zbudzi...
Zraniona w sercu zleknie się ludzi,
Zleknie się zdra — i przeklinie was!

Hugo Wróblewski.

Dla ziemian.

P. H. Wierciński z Nałęczowa przesłał w tych dniach warszawskiemu oddziałowi popierania przemysłu i handlu wniosek w sprawie spłacenia przez skarb państwa długów właścicieli ziemskich za pomocą nieoprocentowanych biletów bankowych.

Według zdania wnioskodawcy, wierzycieli ziemian można spłacić biletami bankowymi, kurs w kraju mającymi i obowiązkiem przyjmowanymi.

Ponieważ prywatne instytucje nie mogą udzielić pożyczki bez odpowiedniego procentu, przeto spłaty długów, obciążających ziemię, mógłby dokonać jedynie skarb państwa, który, zdaniem p. W., udzielając dziś pożyczki prywatnym osobom na wesele, na maszyny, produkta rolne lub fabryczne, rozwijające swą działalność, mógłby również i bez procentu udzielać pożyczek na gospodarstwa wiejskie pod gwarancją wartości tychże samych gospodarstw.

Operacje tego rodzaju prowadzone na wielkim rozmiarze, gdyby skarbowi państwa dawały tylko 1% od wypóżyczonych pieniędzy na ziemię, to już i tak źródło dochodu państwa byłoby znaczne bez potrzeby uciekania się do nowych ciągłych podatków, ubezwładniających produktywność rolników.

Skarb, wypuszczając odpowiednią potrzebę ilość biletów bankowych, nie potrzebowałby płacić nikomu procentu od ich emisji i to, co rolnicy wnieśli-by do jego kasy byłoby czystym zyskiem.

W konkluzji wniosku swego p. W. projektuje:

1) Ażeby skarb państwa podjął operację spłacenia wierzycieli ziemskich, przynajmniej do wysokości $\frac{2}{3}$ wartości danych gospodarstw rolnych;

2) ażeby do tej spłaty użyte były nieoprocentowane bilety bankowe;

3) ażeby właściciele ziemscy płacili skarbowi 1% za usługę im oddaną, a nadto 1—2% rocznie na częściową amortyzację;

4) ażeby warszawski oddział tow. popierania przemysłu i handlu z projektem tym do władz właściwych wystąpił i takowy poparł.

Nad wnioskiem tym ma się odbyć w tych dniach dyskusja w towarzystwie popierania przemysłu i handlu.

Wiadomości bieżące.

Wydział fizyko-matematyczny uniwersytetu warszawskiego wzywa osoby, które podały się o otrzymanie stopnia geometry drugiej klasy, ażeby bezwzględnie złożyć dokumenty i plany, potrzebne do uzyskania rzeczonych stopni.

Cesarskie ruskie Towarzystwo geograficzne przyznało pomiędzy innymi nagrody: p. B. L. Grombaczowskiemu za sprawozdanie z podróży do Kaszgaru — medal srebrny; w oddziale etnograficznym wielki złoty medal p. M. Kowalskiemu za utwór „Tegoczesny zwyczaj i prawo starożytności“ i p. W. Dobrowolskiemu — medal srebrny.

„**Prawo wiestnik**“ zaprzecza w sposób kategoryczny wszelkim pogłoskom o zamierzonym jakoby podwyższeniu opłaty za prawo słuchania lekcji w uniwersytetach.

Ministerium oświecenia zajęte jest uzupełnieniem projektu przekształcenia szkół realnych na specjalny typ szkół przemysłowych. Projekt ten był już raz przedstawiony radzie państwa, został jednak wrócony dla wprowadzenia w nim mało znaczących uzupełnień. Wkrótce elaborat ten wykonany do najdrobniejszych szczegółów wejdzie na powtórnie pod decyzję rady.

W najbliższej przyszłości ma być dokonana rewizja obowiązujących obecnie przepisów pocztowych, w celu wyjaśnienia kwestii, czy nie byłoby możliwym, bez uszczerbku dla rozwoju wszelkiej korespondencji, zwiększyć dochody skarbu, wpływające do kasy państwa z regali pocztowych.

„**Rusk. kur.**“ donosi, iż wkrótce zastosowany będzie szereg środków, celem uregulowania stosunków w instytucjach kredytowych. Pomiedzy innymi, przyjętem ma być za zasadę, aby przy wydawaniu koncesji na otwarcie nowych instytucji ograniczać działalność ich w pewnym statym stosunku do kapitału obrotowego. Prócz tego ministerium finansów będzie miało prawo wydawać rozporządzenia, dotyczące się podobnych instytucji.

W sferach rządowych, jak donoszą dzienniki petersburskie, podniesioną została sprawa otwarcia kasy emerytalnej dla górników.

Urzędowi policyjnym w nadgranicznych guberniach nakazano przestrzegać ściśle, ażeby dawniejsi właściciele magazynów i fabryk (żydzi-cudoziemcy) pod żadnym zgółła pozorem nie brali udziału w ich czynnościach i nie byli nadal faktycznymi ich posiadaczami.

Dla stanowczego wyrokowania i wydawania świadectw nowozaciecznym, którzy po odesłaniu do właściwych oddziałów wojska okaza się tam niezdatnymi do służby wojskowej, z rozporządzenia władzy wyższej ustanowione będą oddzielne komisje w każdym mieście gubernialnem, posiadającym szpital wojskowy lub w miejscach, gdzie kwaterują sztaby wojskowe. Do składu ich, pod przewodnictwem najstarszego miejscowego naczelnika wojskowego, wechodzi, oprócz członków zarządu wojskowego, inspektor okręgowy lekarsko-wojskowy, lekarz ordynator szpitala, starszy lekarz wojsk miejscowych, gubernialny inspektor lekarski i miejscowy prokurator lub jego товариш. Po uznaniu nowozaciecznego za niezdatnego do służby, spisany być winien protokół, w którym wyraźnie ma być wyrażone, czy choroba nabyta została już po wzięciu do wojska, skutkiem jakichś nieprzewidywanych i niesprzyjających warunków, czy też zły stan zdrowia istniał przed powołaniem do wojska. Niezdatnym do służby nowozaciecznym wydawane będą świad-

ectwa do pospolitego ruszenia, z odesłaniem do miejsca pochodzenia, a na drodze właściwej przeprowadzonym zostanie śledztwo, co do winnych, niewłaściwie kwalifikujących rekruta do służby wojskowej.

Z powodu pojawienia się epidemicznej cholery azjatyckiej w pogranicznych miejscowościach Austro-Węgier i możliwości przeniesienia takowej w granice państwa ruskiego, „**Kijewskie Słowo**“ donosi, że p. minister wojny uznał za konieczne dla ochrony zdrowia armii zająć lekarzy wojskowych z nowymi sposobami rozpoznawania wspomnianej choroby według metody profesora Kocha.

Sporządzony przez departament górniczy projekt nowego prawa o przemyśle górniczym na gruntach prywatnych, roztrząsany jest obecnie przez radę ministra dóbr państwowych, łącznie z departamentem górniczym.

Z rozporządzenia departamentu medycznego, wydanego w celu radykalnego zapobiegania szerzeniu się chorób zaraźliwych, każdy lekarz w razie zauważenia choroby zaraźliwej, obowiązany jest bezwzględnie zawiadomić o tem miejscowy urząd lekarski, który ze swej strony deleguje urzędowego lekarza dla zarządzania odpowiednich środków zaradczych.

„**Grażdanin**“ donosi, iż odbyło się już posiedzenie komisji generał-gubernatorów w kwestyi wyższego zarządu armii w czasie działań wojennych.

Według prawa fabrykanci wyrobów garbarskich mają brać udział w dostawach dla wojska materiałów na obuwie bez przedstawiania kaucji, zapewniającej dokładne wywiązanie się z przyjętych zobowiązań, zastępując ją świadectwem gubernatora lub innych władz o produkcji swoich zakładów. W świadectwach takich dotychczas oznaczano tylko ilość rocznej produkcji i ogólną jej wartość. Ponieważ jednak dane te uznano za niewystarczające, wydano przeto polecenie (cyrkularz ministerium spraw wewnętrznych z dnia 15-go listopada r. 1887-go za nr. 8.445), aby w rzeczonych świadectwach wymienić szczegółowo: 1) ilość rezerwuarów i urządzeń, jakie zakład posiada, każdego rodzaju oddzielnie; 2) ilość wyrabianych rocznie skór każdego rodzaju oddzielnie, z wymienieniem ich cen oraz ogólnej wartości w stosunku całorocznej produkcji; wreszcie 3) jeżeli zakład garbarski przez wyprawy skór, produkuje inne jeszcze rzeczy, np. szyje i wyrabia przedmioty skórzane i t. p., to roczny obrót tegoż zakładu wykazać należy oddzielnie, gdyż zabezpieczenie dostawy materiałów na obuwie może służyć tylko okres działalności fabryki w kierunku samej tylko wyprawy skór.

Z miasta

Wiadomości kościelne. Dziś, jutro i pojutrze w miejscowym kościele parafialnym odbywa się odpust z wystawieniem Najświętszego Sakramentu od godz. 6 rano do 6 po południu, zwany 40-godzinem nabożeństwem.

Rocznica Dnia 19 b. m. przypada rocznica urodzin wielkiego astronoma polskiego, Mikołaja Kopernika. W dniu tym ogłoszone będą stypendja imienia twórcy astronomii nowoczesnej, na które fundusz zebrały redakcje pism polskich.

Gorzelnicy, które poniosły straty przy eksporcie okowity, wystąpiły do zarządów kolei żelaznych o odszkodowanie, nadto odniosły się wprost do ministerium w sprawie ściślego wykonywania przepisów o ułatwieniu i popieraniu wywozu okowity. Ściśle wykonywanie przepisów może jedynie uchronić od lat tak dotkliwych uszerek na komorach. Przepisy powyższe mają na celu rozwój gorzelnictwa i możebne ułatwienie eksportu okowity naszej za granicę, robenie zaś olbrzymiej uszarki, równa się zakazowi wywozu, zatem nie jest w myśl rozporządzeń władz dokonywane.

Rozumne i ściśle wykonywanie ducha praw obowiązujących przynosi zawsze pożytek społeczeństwu, nigdzie jednak nie sprawdza się tak doraźnie, jak właśnie w kwestyi gorzelniczej. Tu bowiem brak ściśłości i przeciąganie formalizmem zawsze zmniejsza dochód rządowy i zrujnuje fabrykanta.

Nowe gałęzie. Zarząd drogi Dąbrowskiej w celu powiększenia ruchu towarowego postanowił z wiosną r. b. przystąpić do

budowy kilku gałęzi pobocznych, wólcych do kopalni węgla kamiennego.

Z rozporządzenia Ministra finansów Referent Izby Skarbowej Radomskiej, Rada honorowy, Henryk Chodnickiewicz, współdziałal przy pośpieszeniu ściągania dochodów stałych zarok 1886 został nagrodzony pieniężną nagrodą w ilości 1000 rubli.

Badania młodzieży. Dr. Suligowski paru lat zajmuje się, jak wiadomo, pomiarami antropometrycznymi młodzieży szkolnej w Radomiu.

Rezultat badań swych Szanowny doktor ogłosił w swoim czasie w „**Medycynie**“, którą ceną pracę dra S. powtórzyły prawie wszystkie pisma stoicy.

Obecnie, jak dowiadujemy się, dr. S. zamierza zakres swych badań rozszerzyć i zabrać się do pomiarów antropometrycznych nie tylko młodzieży szkolnej, ale obojga, ale również młodzieży warsztatowej i wólc warstw pracujących.

W miarę rozwoju badań naszych nie omieszkamy od czasu do czasu o rezultacie ich objaśnianie naszym czytelnikom.

Bal kostymowo-maskowy — jaki kostymowo-maskowy — zrobił małe fiasco, gdyż kostymów i masek było tak niewiele, że można je było na palcach policzyć. Jako zabawa — udał się wysmieszyć, tańce szły bowiem rażno i ochoczo.

Maskarada dla wszystkich. Dziś w sali resursy bal maskowy dla wszystkich. Nie jest wprawdzie rekomendowany, ale właśnie może też dla tego powieść się dobrze.

Powodzenia życzymy serdecznie, — gdyż dochód z tej pierwszej i ostatniej maskarady popularnej przeznaczono na powiększenie funduszu szpitala św. Kazimierza, a więc na cel sympatyczny.

Koncert Sliwińskiego We czwartek d. 16 lutego w sali resursy miejscowej odbędzie się zapowiadany już dawno koncert słynnego pianisty Józefa Sliwińskiego.

Jesteśmy pewni, że rozgłosna sława zionka naszego nie tylko w Polsce, ale i w zagranicę, jego gra „genialna“ zgnadzi liczne zastępy miłośników muzyki w sali resursowej.

Znakomity artysta grać będzie fortiepnie koncertowym Kerntopta umyślnie prafirmę tę sprawozdanym do 16 lutego.

Słuszne żądanie. Osoby, udające się w dniu targowe w celu kupna produktów spożywczych i wiele innych niezbędnych przedmiotów, odnosząc się z uprzejmą prośbą do odnośnej władzy, ażeby chodniki na ulicach: Wałowej i Grodzkiej mogły służyć wyłącznie dla przechodniów — a nie na składy towarów, które rozłożone w nich tamują swobodę ruchu.

Otrzymujemy następujące pismo:

Jeżeli spokojni mieszkańcy uskarżają się na śpiew patazyn w sąsiedztwie, lub na grę fortepianową, to jakże skarżyć się mają ci, którzy zmuszeni są mieszkać w pobliżu ulicy Wałowej, na której kuglarze wystawili budę i po całych dniach i wieczorach biją w bęben, ażeby zwabić liczny pociąg widzów.

Głos bębna odbija się silnie w uszach spokojnych mieszkańców co najmniej na 500 łokci wokoło doprowadzając ich do rozpaczy wrzaskliwą monotonią.

Budę taką z bębem można postawić w miejscowości odległej, ażeby nikomu nie przeszkadzała.

Spokojny mieszkaniec z nerwami rozdrażnionymi mimowoli zadaje sobie pytanie, że jeżeli jest Towarzystwo opieki nad zwierzętami, dla czegoż nie ma go nad ludźmi.

W budzie tej podczas mrozu ofiary wyzysku — dzieci małe, bez odzieży prawie, maltretowane, zmuszane są łamać karki gwoli wiechy gawiedzi.

Dodać należy, że wśród ludu zebranego z ciekawości przed budą unijają się niedorostki i co się da wyciągają z kieszeni.

Zdaje się, że ktoś ma obowiązek to rozpatrzyć.

Nowy sklep bławatny. W niedługim czasie miastu naszemu przybędzie nowy sklep bławatny i wszelkich konfekcji damskich. Interes ten prowadzić będzie specjalista p. L..., dysponent jednej z pierwszorzędnych firm warszawskich.

P. Naczelnik więzienia radomskiego pisze do nas: „W Nr. 11 „Gazety Radomskiej“ zamieszczono wiadomość, jako Adam Rycki, zasądzony za zabójstwo na 15 lat

Z Petersburga nadeszły w piątek następujące wiadomości:
Na mocy Najwyższego rozkazu do ministerium wojny z d. 7 b. m., wyznaczeni zostali sztabowi oficerowie sztabu jeneralnego przy zarządzie naczelników brygad lokalnych.
Na mocy Najwyższego rozkazu do ministerium wojny, ogłoszono o utworzeniu zarządu artyleryjskiego wydziału mobilizacyjnego.
„Grażdanin“ donosi, iż kapitaliści ruscy formują w Petersburgu towarzystwo krzyżowe kupieckie. Cele towarzystwa są te same, co i stowarzyszenia floty do browolnej, utworzone jest ono jednak na innych podstawach.

Kursa telegraficzne z giełdy warszawskiej

Warszawa d. 11 Lutego 1888. r.

Żądano z końcem giełdy	
Za weksle krótkoterminowe	
na Berlin za 100 mr.	57 85
„ Londyn „ 1 £	11 70
„ Paryż „ 100 fr.	46 75
„ Wiedeń „ 100 fl.	92 90
Za papiery procentowe:	
Listy Likwid. Kr. Pol.	90 15
Rosyj. Poż. Wschod.	—
Listy Zast. Ziemiskie z 69 r.	99 10

Z targów zbożowych i produktowych.

Na czwartkowym targu w Radomiu usposobienie na przelicie było mocne i chętniejszy popyt. Ziaro wyborowe płacono rs. 6.15 — 6.30, średnie rs. 6 za korzec. Żyto korzec płacono po rs. 3.30, za ziaro wyborowe gorsze po rs. 3.15. Jęczmień dwurzędny wyborowy płacono po rs. 3, czterorzędowy po rs. 2.65 za korzec. Owsa korzec płacono po 1.65. Groch wyborowy osiągnął rs. 4.50, gorszy rs. 4 za korzec. Tatarak płacono rs. 4.20, kartofle rs. 1.20 za korzec.

SKŁAD PAPIERU

MAGAZYN S. RAKOWSKIEGO

sprzedaje 100 arkuszy papieru i 50 kopert z literami za kop. 60.
100 sztuk biletów wizytowych za kop. 50, które drukuje na poczekaniu.
Perfumerya krajowa, ruska i zagraniczna, oraz galanteria w wielkim wyborze.
Księgi handlowe, rejestra gospodarskie, kwitariusze i wszelkiego rodzaju druki. Wyroby skórzane, portmonetki, neceserki, woreczki kieszonkowe, portapierosy, portfele, teki biurowe, oraz przybory do podróży.
Laski, baty, spieracze, parasole, spinki, grzebienie, szczotki, broszki, wachlarze, lusterka, przybory na toalety, zawsze w wielkim wyborze, po cenach nader niskich.
Farby olejne w tubach i do akwarel, przybory do rysunków i malowania.

Róg Lubelskiej i Warszawskiej.

W Warszawie d. 3 lutego na placu Witkowskiego usposobienie na pszenicę nieokrośloną. Płacono pszenicę wyborową rs. 6.75, białą 6.30, żyto wyborowe rs. 3.90, średnie 3.55 za korzec; owies słabo korzec, rs. 2.25

Dr. Edmund DREWŃSKI
zamieszkał w Radomiu, róg ulic Zgodnej i Lubelsko-Górki, dom Filichowskiego.
Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kobiece.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Panu Karwo... w Opatowie. Zaszło małe nieporozumienie, odnosiliśmy się bowiem do Szanownego Pana o łaskawie nadsyłanie wiadomości, za co w zamian z chęcią przesyłać będziemy nasze pismo.
Właścicielowi majątku Konary. Ogłoszenie w dzisiejszym numerze. Ponieważ, jak to Szanownemu Panu wiadomo, każdy rolnik, jako nasz prenumerat, ma prawo pomieszczać w piśmie naszym bezpłatnie ogłoszenia, kwoty więc pozostawiając przeznaczaliśmy dla najbardziej potrzebnych, gdyż do nas nie należy.
Panu Budziszewski w Końskich. Spożytkujemy w następnym numerze, wiadomość o zawilej śnieżnej dobie, ale spóźniona, Gazety wysłać będziemy bez przerwy.
P. A. G. Rezultat rozwiązania zadania konikowego, zamieszczonego w Nrze 1, podamy w jednym z następnych numerów. Za nadesłane dziękujemy serdecznie, spożytkujemy je w kolejnym porządku.
Panu Kryniczy w Końskich. Widzi Szanowny Pan, że idzie Panu łatwo, prosimy więcej podobnych wiadomości, i o ile można, jak najczęściej.

Korespondencye prywatne.

Bianche nieznanajomej.

Mocno żałuję, iż wiadomość otrzymałem zapóźno bo w Piątek, i z tego powodu nie mogłem tam być. Jednakże chęć Cię poznać i prosić usilnie rozkaż tylko gdzie.
O adres proszę wyraźny.

Nowy transport kompletnych
NA 12 OSÓB

SERWISÓW STOLÓWYCH
kolorowych od rs. 20 do rs. 100 otrzymał
Adam Cybulski
Radom, Lubelska, wprost hotelu Rzymskiego

FORTEPIAN

Fabryki Kerntopfa o 7 i pół oktawach, w dobrym stanie, za rs. 150 do sprzedania. Wiadomość w handlu p. Arnecker, ulica Lubelska.

HENRYK MELZER

interes komisowy chmielu i sadzonek chmielowych

(W SAAZ CZECHY
poleca

przednie Sadzonki Chmielowe (Korzonki)
z najlepszych ogrodów chmielowych miasta Saaz, w starannym wyborze i najlepszym opakowaniu na czas dostawy: 15 kwietnia do 10 maja, po cenach umiarkowanych.

Setki listów dziękczynnych od najmożniejszych producentów chmielu wszelkich krajów, zaświadczały wyborowość dostarczanych przezemnie Sadzonek chmielowych.

Informacyi o uprawie i t. p. udzielam chętnie na żądanie N. 3 R. (1-4)

DOM KOMISOWO-PRZEWOZOWY

J. H E L B I C H A

W RADOMIU

przy ulicy Lubelskiej Nr. 123, dom W-go Hempla (dawnej Balińskiego).

posiada wyłączny komis:

Machin i narzędzi rolniczych firmy Tadeusz Kowalski i A. Trylski. — Mebli giętych fabryki „Wojciechów“ — Przetworów wojłoku roślinnego do dezynfekcyi. — Posadzek dębowych z fabryki „Tajkury“ — „Exsiccatora“ wynalazku inżyniera techn. G. Rittera. — Druku kołczatego i innych wyrobów metalowych ze składów Krzysztofa Brunn'a i Syna. — Sprowadza na żądanie maszyny i narzędzia rolnicze ze wszelkich fabryk krajowych i zagranicznych.

Ma na składzie i sprzedaje po cenach stałych:

Węgiel kamienny, korzec kop. 75 z odstawa. — Wyborny koks kowalski, korzec kop. 90. — Drzewo opałowe sosnowe i dębowe. — Wyroby z kamienia Szydłowieckiego. — Ekspedycya wszelkich towarów i ruchomości, oraz odbiór takowych z kolei. — Przeprowadzka i opakowne mebli. — Pośrednictwo i załatwienie wszelkich zleceń osób tak w Radomiu, jak i na prowincyi zamieszkałych. — Posiada na składzie worki i wałuty — pośredniczy w sprzedaży chmielu i ziarny borowych do siewu.

Sprzedaż i kupno.

Jest do sprzedania lub do wyczerpienia na fabrykę nowopostawiony dom drewniany gontem kryty pod miastem Radomiem w tak zwanej miejscowości Zosiówka. Wiadomość u właściciela majoratu Cerekiew lub u Dra. Placheckiego.

Potrzebny jest stelmach z rodziną cokolwiek obeznany z gospodarstwem rolnym, który w braku warsztatowego zajęcia gospodarskim oddać się obo wiązuje. Wiadomość w Halinowie przy szosie szydlowieckiej na 4-ty wioście.

W Konarach

St. pocz. Przytyk.

Para koni kasztanów 4-letnich, klacz i wałach, bez wady, do sprzedania nie drogo.

Apteka

A. RAKOWSKIEGO
W ZAWICHOŚCIE
ma do odstąpienia

200 funtów syropu malinowego i 200 funtów porzeczkowego po 30 kop. za funt.

Adres Zawichost.

W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.

THE SINGER MANUFACTURING COMP. W NOWYM YORKU

Największa i najslawniejsza na świecie fabryka maszyn do szycia

poleca swą nowo patentowaną

Improved Singera Maszynę

z czółenkiem pierścieniowym

która wszystkie dotychczasowe systemy przewyższa, wykonuje bowiem o 30% więcej roboty jak każda inna maszyna do szycia, szyje lekko, bez hałasu, krótką, cienką igłą. Konstrukcja bardzo uproszczona, oraz wyrób bardzo trwały. Czółenka pierścieniowe, jak również wałce tej maszyny, robią obrót polkołowy, wskutek czego czółenka nie ulega tak prędko zniszczeniu. Na szpulkę nawija się o wiele więcej nici, jak na każdą inną.

Zadatek mały. — Spłata tygodniowa po 1-m rs.

Nauka bezpłatna.

DWULETNIĄ G W A R A N C Y A.

Wszystk inne maszyny do szycia tu na miejscu pod nazwą SINGERA sprzedawane, sę tylko wyrobami naśladowanemi, prawdziwie bowiem Oryginalne Singera maszyny do szycia można tylko w moich sklepach nabyć.

G. NEIDLINGER, Radom ul. Lubelska Nr. 109.

WŁASNE FILIE W KRÓLESTWIE POLSKIEM:

Warszawa Łódź Kallisz Kielce Lublin Łomża Płock Siedlce
ul. Wierzbowa N. 6 ul. Piotrkowska ul. Warszaw. 11 Rynek Krak. Przedm. 176 Rynek 216 ul. Tamska 56 ul. Warszaws. 43.

Redaktor i wydawca D^r Rewolliński.

Доводено Цензурою. — г. Радомъ, 30 Января 1888 г.